



13.12.1981

13 grudnia: Wprowadzenie stanu wojennego

Po podpisaniu porozumień sierpniowych między robotnikami a władzami komunistycznymi w sierpniu 1980 r. wydawało się, że reżim w końcu zelżeje. Po zalegalizowaniu NSZZ „Solidarność” masowo dołączali do związku robotnicy, a potem i rolnicy z całej Polski. Około 800 tys. osób wystąpiło z szeregów PZPR, by zapisać się do Solidarności.

W styczniu 1981 r. premierem został Wojciech Jaruzelski. Sytuacja była napięta. Wewnątrz kraju niepokój dotyczył przede wszystkim pogarszających się warunków życia, co powodowało strajki i wystąpienia robotnicze. Z kolei władze ZSRR niepokoiły się, że komuniści w Polsce tracą kontrolę nad społeczeństwem. Poza Solidarnością działały w kraju także inne organizacje i ruchy społeczne: Niezależne Zrzeszenie Studentów, Konfederacja Polski Niepodległej czy kluby inteligencji katolickiej. Z dostępnych obecnie dokumentów wynika, że Sowieci nie planowali inwazji na Polskę. Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) zapewniały zresztą, że same dadzą sobie radę z budzącym się wielomilionowym ruchem społecznym.



W marcu 1981 r. milicja dotkliwie pobiła bydgoskich działaczy Solidarności. W ramach protestu związek zapowiedział strajk powszechny. Atmosferę grozy potęgował fakt, że na terenie Polski odbywały się właśnie manewry ćwiczeniowe wojsk Układu Warszawskiego „Sojuz '81”. Mimo zastraszania społeczeństwa strajk się odbył.

W maju chwilowe uspokojenie nastrojów społecznych ponownie zostało zburzone – tym razem przez wiadomość o zamachu na papieża Jana Pawła II, od początku przypisywanym Kremlowi. Dwudziestego ósmego maja zmarł prymas Stefan Wyszyński, więc wśród katolików (stanowiących ok. 95% polskiego społeczeństwa) zapanowała żałoba.

Latem odbył się zjazd Solidarności. W ramach związku toczyły się burzliwe dyskusje między zwolennikami negocjowania kompromisów z władzami i budowania „lepszego socjalizmu” a zwolennikami radykalnych postulatów w sprawie wolnego państwa, wolnych wyborów do sejmu i swobód demokratycznych. Dyskusjom tym z ogromnym niepokojem przyglądały się władze, zdając sobie sprawę, że 10-milionowy związek jest w istocie olbrzymim ruchem społecznym, który realnie zagraża utrzymaniu władzy przez PZPR. Do władz Solidarności zaczęły dochodzić informacje o przygotowaniach do wprowadzenia wojska na ulice.

Wnocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. rozpoczęła się akcja „Jodła” – aresztowano i osadzono w więzieniach czy miejscach odosobnienia kilka tysięcy działaczy związkowych i politycznych.

Trzynastego grudnia rano Wojciech Jaruzelski ogłosił stan wojenny. Był on całkowicie bezprawny, nawet w świetle konstytucji PRL – podobnie jak organ, który go wprowadzał, czyli Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (WRON). Trudno nawet nazwać stan wojenny zamachem stanu, gdyż nie było to obalenie funkcjonującej władzy. Władzę wciąż sprawowali ci sami ludzie, którzy jednak przyznali sobie prawo do ograniczenia swobód społeczeństwa i zastosowania wojskowego reżimu. Zawieszono działalność organizacji społecznych, zmilitaryzowano wiele zakładów pracy, wprowadzono godzinę milicyjną. Na ulice wyprowadzono wojsko, w miastach pojawiły się pojazdy wojskowe i czołgi. Obowiązywał zakaz strajkowania, gromadzenia się i opuszczania miejsca zamieszkania.

Szesnastego grudnia spacyfikowano strajk górników w kopalni Wujek. Władze kazały strzelać do strajkujących, zginęło dziewięć osób. Dla wszystkich stało się jasne, że komuniści nie cofną się przed użyciem wojska i milicji do mordowania ludzi. WRON osiągnęła swój cel: społeczeństwo polskie zostało zastraszone.

Opozycja rozpoczęła działalność podziemną. Wydawała prasę, kolportowała czasopisma i ulotki, usiłowała organizować strajki. Olbrzymią rolę we wspieraniu środowisk opozycyjnych odegrał Kościół. Księża organizowali spotkania opozycji, zbierali odzież, jedzenie i lekarstwa dla internowanych i ich rodzin, a odprawiane w wielu miejscach kraju msze za ojczyznę przeradzały się w demonstracje patriotyczne. Wielokrotnie dochodziło do starć ludzi z milicją i ZOMO.

Ogólna liczba ofiar stanu wojennego nie jest znana, ale historycy szacują, że było ich kilkaset. Do najgroźniejszych zbrodni komunistycznych tego okresu należy pobicie maturzysty Grzegorza Przemyka, który dwa dni potem zmarł.

W czerwcu 1983 r. ponownie odwiedził Polskę Jan Paweł II. Po półtora roku stanu wojennego była to smutna pielgrzymka, podczas której papież starał się podtrzymać rodaków na duchu. Spotkał się także ze zwolnionym wcześniej z internowania Lechem Wałęsą.

W lipcu formalnie zniesiono stan wojenny. Uwolniono przetrzymywanych działaczy opozycji – poza kilkunastoma najważniejszymi, których czekał proces. Po prawie dwóch latach wojskowego reżimu społeczeństwo było wycieńczone nieustannym poczuciem zagrożenia. Ludzie zdawali sobie sprawę, że zniesienie stanu wojennego nie oznacza zmiany władzy ani kierunku jej działania.

Korekta polskiej wersji: Marta Durczyńska


Anna Buchner



References: